

DR. FLORJAN ZNANIECKI
Profesor Uniwersytetu Poznańskiego.

0 SZCZEBLACH ROZWOJU SPOŁECZNEGO

Jedną z najdawniejszych i najbardziej rozpowszechnionych teorii socjologicznych jest teoria, że „społeczeństwa” ludzkie przechodzą przez określone szczeble rozwojowe. Znajdujemy ją już u Vico'na; u Comte'a stanowi ona główną treść jego socjologii; najszczegółowiej zaś i najbardziej systematycznie przeprowadza ją szkoła ewolucjonistów ze Spencerem na czele. W skrajnej, niejako idealnej formie (od której zresztą każdy ewolucjonista dopuszcza częściowe odstępstwa jako wyniki czynników perturbacyjnych) tezę ewolucyjną sformułować można jak następuje.

Wobec zasadniczej tożsamości natury ludzkiej, wpływającej z biologicznej jedności gatunku, oraz istotnego podobieństwa (mimo wtórnych różnic i wahań) warunków współżycia ludzkiego na powierzchni ziemi, każde „społeczeństwo” ludzkie rozwija się kulturalnie w sposób podobny do innych „społeczeństw”, choć niektóre z nich zaotrzymują się w swym rozwoju, bądź żyjąc do dziś dnia na niższych jego szczeblach, bądź zanikając lub rozkładając się przed osiągnięciem wyższych szczebli. W tym powszechnym i jednostajnym procesie rozwojowym ewolucja ustroju społecznego, techniki materialnej, form ekonomicznych, wierzeń i obrzędów religijnych i magicznych, języka i literatury, sztuki, wiedzy dokonywa się równolegle we wszystkich „społeczeństwach”; zapożyczenia i wpływy wzajemne mogą ewolucję przyspieszyć, lecz nie niweczą zasadniczej jej prawidłowości. A że cała kultura danego „społeczeństwa” w każdym okresie jego trwania jest swego rodzaju organiczną całością, każda dziedzina kultury warunkuje inne i jest przez nie uwarunkowana, więc każdy szczebel rozwojowy posiada swoisty ustrój społeczny, swoistą technikę, ekonomję, system religijno-magiczny i t. d. Proces przejścia z niższych szczebli na wyższe dokonuje się zawsze i wszędzie na skutek tych samych przyczyn, podlega powszechnym prawom ewolucji.

Ta imponująca struktura została w ostatnich czasach, jak wiadomo, prawie zupełnie obalona pod wpływem ściślejszych badań

etnograficznych i historycznych, które wykazały fikcyjność równoległości procesów rozwojowych i determinizmu ewolucyjnego. Okazało się, że znaczna część podobieństw kulturalnych, na których ewolucjonizm opierał swe wnioski, jest tylko pozorna i rozwiewa się przy dokładniejszej obserwacji faktów, wiele zaś — może większość — istotnych podobieństw tłumaczy się nie prawidłowością naturalną, czyli działaniem jednakowych cech natury ludzkiej i otoczenia, lecz poprostu przypadkowością historyczną, jest wynikiem styczności kulturalnych między zbiorowościami ludzkimi, jakie powstawały dzięki wymianom, wędrówkom i podbojom. Pewne kompleksy kulturalne, samodzielnie wytworzone na pewnych terenach geograficznych, rozszerzały się w różnych okresach czasu poza swe pierwotne ogniska, tworząc swoiste „kręgi kulturalne”, i przy zetknięciu z dawniejszemi, jakościowo odmiennymi kulturami napotykanymi w tej ekspansji zbiorowości, częściowo zastępowały te kultury, częściowo kombinowały się z nimi. Każda konkretna zbiorowość w dziejach swych wykazuje więc kolejne nawarstwienia kultur, cechujących różne kręgi kulturalne, w których obręb wciągana była w różnych epokach dziejowych. Lecz nawarstwienia te nie są „stadjami ewolucji”, skoro późniejsze nie rozwinęły się organicznie z wcześniejszych.

Zdawałoby się wtedy, że socjolog współczesny musi wogóle zrezygnować z pojęcia szczebli rozwojowych. Samo bowiem przeniesienie procesu rozwojowego zbiorowości ludzkiej na teren czysto historyczny wyłącza go ze sfery jego zainteresowań. Socjolog nie jest historykiem: jego zadaniem nie jest opisywanie i tłumaczenie procesów, które kiedyś raz zaszły w dziejach ludzkości, lecz doszukiwanie się prawidłowości procesów powtarzalnych. Dopóki mógł on wierzyć, iż ewolucja każdego „społeczeństwa” jest koniecznym skutkiem tych samych przyczyn, co ewolucja wszystkich innych „społeczeństw”, i wszędzie tak samo się odbywa, proces ewolucji bezpośrednio go interesował. Dziś jednak, gdy się okazuje, że dzieje każdej zbiorowości ludzkiej są, jeśli nie wyłącznie, to w przeważnej mierze wynikiem szeregu jednorazowych, niepowtarzalnych faktów rozszerzania się kultur, z których każda jest jedyną w swoim rodzaju, cała ta kwestja wymyka się z pod jego kompetencji. Wyjaśnianie dziejów społeczeństw przez ujmowanie ich w prawa rozwojowe niewątpliwie przestało być zadaniem naukowem.

Sądzimy jednak, że pojęcie szczebli rozwojowych pozostaje żywo, tylko już nie jako zasada wyjaśnienia, lecz jako zasada klasyfikacji. Nie może już być mowy o szczeblach rozwoju społecznego w znaczeniu stadjów ewolucji, którą odbywać musi każde

„społeczeństwo" w ciągu swego trwania. Otwartem jednak jest jeszcze zagadnienie, czy całe dotychczasowe dzieje życia społecznego dają lub nie dają się ująć w kategorii rozwoju, i czy w razie, jeśli to ujęcie jest możliwe, poszczególne kompleksy społeczne mogą lub nie mogą być klasyfikowane w odniesieniu do tego ogólnego rozwoju społecznego, jako znajdujące się na takim lub innym jego szczeblu, bez względu zresztą na to, jaką drogą ten szczebel zostaje osiągnięty w indywidualnych wypadkach. Zagadnienie to może mieć charakter naukowy, jeśli można je postawić tak, jak zagadnienia klasyfikacji genetycznej stawia biologja, t. j. bez uciekania się do pojęć metafizycznych o jakimś wspólnym podłożu procesu rozwojowego, w rodzaju „ludzkości" Comte'a lub „ducha obiektywnego" Hegla, oraz bez wprowadzania subiektywnych wartościowań, czyli bez utożsamiania rozwoju społecznego z „postępem" lub „doskonaleniem się" etycznym, intelektualnym, hedonistycznym itp.

Przed rozpatrzeniem kwestji rozwoju społecznego rzućmy okiem na inną dziedzinę kultury, gdzie pojęcie rozwoju łatwo daje się zastosować w sposób wolny od metafizycznych przesłanek i subiektywnych ocen. Weźmy technikę materialną, co do której nikt nie zaprzeczy, że „rozwinęła się" bardzo znacznie od czasów przedhistorycznych do chwili obecnej. Jeśli zastanowimy się, na czym polega ten „rozwój techniki" empirycznie i obiektywnie, dojdziemy na drodze indukcyjnej do wniosku, że istotą jego jest: 1) pojawianie się w zakresie ludzkiego doświadczenia coraz to nowych typów elementów i układów technicznych — nieużywanych poprzednio materiałów, nieistniejących dawniej narzędzi, nieznanych procesów technicznych, kombinowanych na coraz to różnorodniejsze sposoby dla produkowania coraz to różnorodniejszych wytworów; 2) powstawanie coraz to bardziej skomplikowanych układów technicznych danego typu — porównajmy np. układ materiałów, narzędzi i procesów technicznych przy wytwarzaniu czółna z kory drzewnej, żaglowca skandynawskiego X wieku, i dzisiejszego pancernika; 3) coraz większy wpływ refleksji racjonalnej na działalność techniczną, wyrażający się w tworzeniu planów, opartych na wynikach wiedzy teoretycznej, i kombinowaniu różnych układów technicznych dla odległych zamierzeń.

Zaznaczyć trzeba, że w dziejach techniki stwierdzamy także nieraz procesy odwrotne: znikanie układów, ich upraszczanie, zanik refleksji racjonalnej. Naogół jednak procesy rozwojowe w powyższym znaczeniu bezwzględnie przeważają dotychczas nad procesami odwrotnymi w całokształcie dziejów; czy ta przewaga jest

tylko niewytłumaczonym faktem historycznym, czy też ma swe źródło w samej istocie tych procesów, tem się obecnie zajmować nie możemy.

Te same empiryczne i obiektywne sprawdziany rozwoju zastosować można do niektórych przynajmniej jeszcze dziedzin kultury: ekonomicznej, poznawczej, a także społecznej. Zanim jednak zastosujemy je do tej ostatniej dziedziny, musimy przede wszystkim usunąć odwieczne nieporozumienie, wyrażające się w tradycyjnym używaniu pojęć „społeczny” i „społeczeństwo”. Wielu socjologów do dziś dnia prawie utożsamia pojęcia „społeczny” i „kulturalny”, a to na tej zasadzie, że wszelka kultura realizuje się i trwa w działaniu i doświadczeniu ludzi, żyjących zbiorowo; przez „społeczeństwo” zaś rozumieją oni właśnie konkretną historyczną zbiorowość ludzką, którą wydzielają przy pomocy sprawdzianów rasowych, etnicznych lub geograficznych i rozpatrują w całokształcie życia kulturalnego jej członków, traktując jako jeden kompleks wszystkie układy kulturalne, realizowane zbiorowo przez tych członków — język, literaturę, religię, sztukę, technikę, wiedzę, ustroje polityczne, rodzinne, klasowe etc. Wykazaliśmy na innem miejscu, że i dlatego te koncepcje są naukowo szkodliwe; nie powracajmy więc do tej dyskusji¹⁾.

Tak samo, jak istnieją osobne klasy układów technicznych, ekonomicznych, poznawczych, religijnych, językowych, istnieje też osobna klasa układów kulturalnych o specyficznych właściwościach, które nazywamy społecznymi w ścisłym znaczeniu tego słowa. Każdy układ kulturalny jest dynamicznym układem pewnych wartości, które wyodrębnia i wiąże między sobą jakaś czynność (lub system czynności), modyfikując je w tym przebiegu. Wartościami, z których czynności techniczne budują swoje układy, są modyfikowane przez nie przedmioty materialne i procesy fizyczne, chemiczne, biologiczne; wartościami układów religijnych są niematerialne przedmioty i procesy o charakterze sakralnym, wartościami układów językowych są wyrazy i zdania mowy i t. d. Wartościami układów społecznych są sami ludzie doświadczający i działający; czynności społeczne są to czynności modyfikujące ludzi, wyodrębniające ich i wiążące ze względu na ich doświadczenia i działania.

¹⁾ Ob. Wstęp do socjologii, Poznań 1922, oraz *The Object-Matter of Sociology*, *American Journal of Sociology*, 1925. Klasyfikację grup społecznych i definicję społeczeństwa podaliśmy w *Socjologii wychowania*, tom I, rozdz. I (Warszawa, 1928); obecnie dopełniamy ją w kilku szczegółach, wprowadzając zarazem parę nowych terminów.

Rozróżniamy cztery kategorie układów społecznych. Są to: czyny społeczne (np. ukłon znajomemu, przemowa publiczna kandydata, ukaranie przestępcy), stosunki społeczne (np. stosunek małżeński, stosunek między państwem i obywatelem, konkordat między państwem i kościołem), osobniki społeczne (np. żołnierz, prezydent miasta, uczonec, Francuz, katolik, komunista), grupy społeczne (rodzina, towarzystwo literackie, grupa fabryczna, cech, państwo, kościół, naród). Między układami różnych kategorii, realizowanymi przez jednostki w obrębie pewnej zbiorowości geograficznej, etnicznej lub rasowej, zachodzą różne skomplikowane procesy wzajemnego oddziaływania. Zwłaszcza grupa społeczna wywiera wybitny wpływ na czyny społeczne swych członków, na stosunki społeczne, których ci członkowie są stronami, na społeczną osobowość każdego członka. Ogół tych układów społecznych, będących pod wpływem grupy, nazywamy zespołem grupowym.

Podobnie między układami tej samej kategorii zachodzą procesy wzajemnego oddziaływania. Dla nas w tej chwili najważniejsze są takie procesy między grupami społecznymi. Wzajemne oddziaływania grup mogą być bezpośrednie lub pośrednie (po przez trzecią grupę); mogą być nieunormowane, czyli wpływy międzygrupowe, i unormowane, tedy zaś mają charakter stosunków między grupami. Stosunki między grupami są albo stosunkami podporządkowania (np. między gminą a państwem) albo stosunkami przyporządkowania (np. między gminą a parafją kościelną).

Kompleksem grup nazywamy każdą ilość grup, oddziałujących na siebie nawzajem bezpośrednio lub pośrednio, w sposób unormowany lub nieunormowany.

Jednostki, żyjące w obrębie pewnej zbiorowości geograficznej, etnicznej lub rasowej, zwykle należą do wielu różnych grup, które mogą się składać bądź tylko z jednostek tej zbiorowości, bądź także z jednostek, żyjących w innych zbiorowościach; np. Kościół katolicki ma członków wszelkich ras i narodowości na całej kuli ziemskiej. Ta sama jednostka może być jednocześnie członkiem kilku lub więcej grup społecznych. Dwie grupy, które mają przynajmniej część wspólnych członków, t. j. do których należą przynajmniej niektóre te same jednostki, nazywamy bezpośrednio krzyżującymi się grupami. Dwie grupy, które mają wspólnych członków z tą samą trzecią grupą, nazywamy pośrednio krzyżującymi się grupami.

Społecznością nazywamy każdy zespół grup, krzyżujących się między sobą bezpośrednio lub pośrednio. Społeczeństwem wreszcie nazywamy społeczność, w której wszystkie grupy

znajdują się w stosunkach podporządkowania bezpośredniego lub pośredniego jakiejś jednej grupie, którą nazywamy grupą dominującą (względnie grupą podstawową) społeczeństwa. Tak np. społeczeństwem będzie państwo oraz wszystkie grupy, normatywnie (w tym wypadku prawnie), bezpośrednio lub pośrednio państwu podporządkowane: samorządy lokalne, sankcjonowane przez państwo związki i stowarzyszenia wraz z podporządkowanymi im mniejszymi grupami, parafje kościelne i stowarzyszenia parafjalne na terytorjum państwa, rodziny obywateli i t. d. Społeczeństwem będzie także kościół oraz wszystkie te grupy, do których należą członkowie kościoła, a które znajdują się w stosunkach podporządkowania kanonicznego lub moralnego względem kościoła. Mogą to być częściowo te same grupy, które pod innymi względami są także podporządkowane państwu: parafje, stowarzyszenia parafjalne, niektóre związki świeckie, rodziny członków kościoła, którzy są także obywatelami danego państwa. Krzyżującymi się społeczeństwami nazywamy takie, do których należą przynajmniej niektóre te same grupy, podporządkowane jednocześnie różnym grupom dominującym. Społeczeństwo państwowe polskie krzyżuje się nie tylko ze społeczeństwami kościelnymi: katolickim, luterańskim, prawosławnym i t. d., lecz także ze społeczeństwami narodowymi: polskim, niemieckim, rosyjskim, rusińskim i t. d., które znow z kolei krzyżują się z owymi społeczeństwami kościelnymi, oraz ze społeczeństwami państwowymi: niemieckim, rosyjskim, północno-amerykańskim i t. d.²⁾.

Przy takiej czysto socjologicznej definicji społeczeństwa możliwą jest, naszym zdaniem, genetyczna klasyfikacja społeczeństwa, oparta na powyżej wyszczególnionych sprawdzianach rozwoju. Główną rolę odgrywa tu sprawdzian powstawania nowych typów układów, t. j. grup dominujących; na drugim planie uwzględnimy sprawdzian złożoności, dalej sprawdzian racjonalności.

Grupy społeczne klasyfikujemy przede wszystkim według zasad ich odrębności. Zasadą odrębności grupy nazywamy objawiającą się w jej zbiorowym postępowaniu zasadę normatywną (mniej-
 sza o to, czy refleksyjnie uświadomioną, czy tylko domyslną), we-

²⁾ Zespół grupowy, kompleks grup, społeczność i społeczeństwo nie są to układy społeczne w tem samym znaczeniu, co czyn, stosunek, osobnik lub grupa, gdyż nie mają charakteru zamkniętego. Tak np. społeczeństwo zamyka się tylko wtedy, jeżeli wszystkie grupy podporządkowane stały się instytucjami grupy dominującej; wtedy jednak znaczy to, że przekształciło się w grupę. Nie mamy miejsca na rozważanie tych zagadnień.

dług której wydziela ona i łączy pewnych ludzi jako członków w odróżnieniu od nie-członków, a tem samem przeciwstawia się wszelkim innym grupom jako odrębna całość. Rozróżniamy na jej podstawie siedem rodzajów grup. Są to: grupy celowe, wydzielające i łączące ludzi tylko na zasadzie dobrowolnego uznania przez nich pewnych wspólnych celów, do których zamierzają razem dążyć (np. partja polityczna, kooperatywa, nowoczesna grupa przemysłowo-wytwórcza, towarzystwo naukowe, związek społeczno-ideowy); grupy kościelne, które wyodrębnia tylko wspólność wierzeń i kultu religijnego (np. kościół katolicki, kościół luterański, islam — podzielony zresztą na sekty, — buddyzm lamajski); grupy kulturalne (ludowe i narodowe), których jedyną zasadą odrębności jest posiadanie swoistej kultury, t. j. mowy, obyczajów, mitów, podań, techniki, sztuki, literatury, filozofji); grupy klasowe, wyodrębniające się na zasadzie podobieństwa stanowisk społecznych członków w obrębie pewnej zbiorowości terytorjalnej lub etnicznej; grupy terytorjalne, które wydzielają i jednoczą swych członków w odróżnieniu od nie-członków wyłącznie na zasadzie trwałego zamieszkiwania pewnego terytorjum (gmina, państwo); grupy genetyczne (lub pokrewne), do których należą wyłącznie ludzie, złączeni rzeczywistym, domniemanym, niekiedy świadomie fikcyjnym pokrewieństwem, wynikającym bądź z pochodzenia od jednego wspólnego przodka (ród), bądź z pochodzenia od większej liczby przodków, którzy łączyli się między sobą węzłami małżeńskimi (rodzina, szczep, plemię, związek rasowy); wreszcie grupy stycznościowe, których jedyną zasadą odrębności jest sam fakt poprzedniego współzycia, mniej lub więcej długiego i ścisłego, t. j. do których należą jedynie ci, którzy z jakiegokolwiek powodu przez pewien czas stykali się ze sobą, dzieląc takie doświadczenia i czynności, jakich inni nie dzielili (horda, grupa towarzyska, sąsiedztwo, publiczność).

W klasyfikacji powyższej nie bierzemy pod uwagę grup o charakterze mieszanym, w których kojarzy się kilka zasad odrębności; zawsze przytem bowiem jedna z tych zasad odgrywa główną rolę, inne są tylko dodatkowe. Tak np. wielu historyków i etnologów miesza plemię i lud. Zasadą odrębności plemienia jest domniemane pokrewieństwo (wspólność pochodzenia), ludu — wspólność kultury. Plemiona zwarte i trwale odosabiające się od innych, jeśli nawet pierwotnie nie różniły się od nich pod względem kultury, z czasem zwykle wytworzą pewne swoiste cechy kulturalne; lecz to jeszcze nie znaczy, że są grupami kulturalnymi. Dopiero gdy, jak się niekiedy zdarza, dążyć zaczynają do kulturalnego wyróż-

nienia się, podkreślając w świadomości społecznej własną odrębność kulturalną, zasada kulturalna dołącza się do genetycznej, jako wtórna zasada odrębności. Odwrotnie też, bywa nieraz, że lud lub nawet naród, zjednoczony świadomie na zasadzie wspólności kultury, stwarza retrospektywną fikcję lub dogmat pierwotnej wspólności pochodzenia, jako dodatkową zasadę odrębności. Lecz przewaga jednej lub drugiej zasady objawia się w całej strukturze tych grup i wyraźnie występuje w ściślejszych badaniach socjograficznych.

Grupy każdego z powyższych siedmiu rodzajów mogą być dominującymi grupami społeczeństw. Aby jednak pewna grupa w zespole krzyżujących się grup czyli w społeczności mogła sobie podporządkować inne grupy na mocy unormowanych stosunków, musi mieć dość wyraźną zasadę odrębności, być już na tyle złożoną, aby wewnętrzna jej struktura umożliwiała różne formy współzycia z różnymi grupami podporządkowanymi, i na tyle przynajmniej zracjonalizowaną, aby umiała to współzycie normatywnie regulować. Odpowiednio do rodzaju grupy dominującej, rozróżnić więc można siedem typów społeczeństw: celowe, kościelne, narodowe, klasowe, terytorjalne, genetyczne, styczościowe.

Jeżeli teraz zastosujemy ustalone poprzednio sprawdziany rozwoju, stwierdzimy przedewszystkiem, że te różne typy społeczeństw pojawiły się w ciągu dziejów w określonej kolejności następstwa. Porządek ich powstania mianowicie był odwrotny do porządku, w jakim je tutaj wymieniliśmy.

Najpóźniej, gdyż dopiero w czasach nowożytnych, pojawiły się społeczeństwa celowe — zespoły krzyżujących się grup, podporządkowanych jakimś grupom celowym, jak np. wielkie związki przemysłowe, rewolucyjne związki robotnicze, związki kooperatyw, Liga Narodów, Y. M. C. A i t. p. Poszczególne grupy celowe istniały już w średniowieczu i starożytności, lecz nie były dość rozwinięte, aby stać się grupami dominującymi odrębnego typu samodzielnych społeczeństw, lecz raczej same wchodziły w skład społeczeństw innych typów.

Sięgając w przeszłość historyczną, stwierdzamy, że społeczeństwa kościelne powstały przed dwudziestu kilku stuleciami: można utożsamić ich początek z rozszerzeniem się buddyzmu. Jeżeli nawet przedtem istniały grupy, oparte wyłącznie na zasadzie odrębności religijnej (a mogły to być tylko tajne związki religijne, o których zbyt mało wiemy), były one zbyt słabe, aby stać się podstawą społeczeństw kościelnych. Poza temi, wątpliwymi zresztą, wyjątkami, systemy religijne były religiami grup, opartych na innych za-

sadach odrębności — kulturalnej, klasowej, terytorjalnej, genetycznej, — względnie społeczeństw, w których te grupy dominowały.

Cofając się jeszcze dalej w dziejach, dochodzimy do okresu, gdy z horyzontu historycznego znikają społeczeństwa narodowe. Teza wielu historyków, że naród wogóle jest wytworem czasów nowożytnych, wynika z niedostatecznej analizy socjologicznej życia społecznego zbiorowości ludzkich. Faktem jest, że dopiero w czasach nowożytnych powstałe w ciągu średniowiecza społeczeństwa narodowe europejskie rozwinęły się na tyle, że podporządkowały sobie w wielu wypadkach krzyżujące się z nimi społeczeństwa państwowe, zużytkowując różne instytucje państwową dla swoich zadań oraz uzyskując sankcję państwową dla własnych instytucji kulturalnych. Lecz naród jako grupa, wyodrębniona i zjednoczona na zasadzie wspólności kultury, istniał już w głębokiej starożytności i był grupą podstawową społeczeństw, które łatwo odróżnić w ściślejszej analizie od społeczeństw terytorjalno-państwowych. W Grecji okresu przedklasycznego już istniało społeczeństwo narodowe greckie, choć aż do utraty niepodległości politycznej jedność jego nie mogła nigdy całkowicie przewyciężyć odrębności *πολις* jako społeczeństwa terytorjalnego. Klasyczny Wschód wykazuje liczne objawy istnienia społeczeństw narodowych; wyraźne ich ślady występują w księgach świętych i eposejach Iranu i Indji³). Z danych etnologji wnioskować można, że ludy jako grupy kulturalne istniały jeszcze przed powstaniem grup klasowych; lecz grupa ludowa jest zbyt mało złożona i zrationalizowana, aby mogła być podstawą społeczeństwa.

Częściowo na zasadzie nielicznych już i niepewnych śladów historycznych, głównie jednak drogą wnioskowania pośredniego z obecnych danych etnologji (pozostawiając tu na uboczu ewentualne wątpliwości co do metody takiego wnioskowania) dochodzimy do okresu, gdy nie było jeszcze społeczeństw klasowych, t. j. społeczności, w których klasa, wyodrębniona i zjednoczona jako grupa społeczna, uzależnia od siebie normatywnie krzyżujące się z nią grupy terytorjalne, genetyczne, stycznościowe (jak kasta bramionów w Indjach, klasa mandarynów chińskich, klasa rycerska w średniowieczu, lub dziś klasa robotnicza w Rosji), starając się przytem zwykle podporządkować sobie grupy, złożone z członków innych klas, względnie uniezależnić się od podporządkowania innym

³) Jeden z moich studentów w Chicago, Chińczyk, starał się udowodnić w dłuższej rozprawie seminaryjnej, że świadomość odrębności i jedności kulturalno-narodowej istniała w Chinach już w trzecim tysiącleciu przed naszą erą.

klasom. Grupy klasowe sa oczywiscie wczeniejsze od spoeczestw klasowych, jeszcze wczeniejszym za jest samo zroniczkowanie stanowisk w obrebie grup terytorjalnych lub genetycznych.

Do dawniejszych szczebli rozwojowych mamy juz prawie tylko dane etnograficzne, jako materia do wnioszkowania poredniego. Zdaje sie wysoce prawdopodobnym, e spoeczestwa terytorjalne pojawiy sie poniej, niz spoeczestwa genetyczne; pierwotnie zamieszkiwanie w obrebie pewnego terytorjum byo poprostu jednym z wyników przynalenoci do plemienia, szczepu lub nawet rodu, ktory to terytorjum uwazał za swoje, i dopiero przy zmieszaniu sie terytorjalnym grup genetycznie ronych lub przy rozszerzeniu panowania jakiej grupy genetycznej na terytorja grup sasiednich moga powsta zasada odrebnoci terytorjalnej, niezalena od odrebnoci genetycznej. Wreszcie spoeczestwa, powszechnie uwaane za najpierwotniejsze (Pigmejw afrykaskich, Negritosw filipiskich, Weddasw cejloskich, i t. d.) maj charakter spoeczestw styczosciowych, skadaj sie bowiem z drobnych grup genetycznych — rodzin, ktore jednocz sie w obszerniejsze spoeczestwa tylko na zasadzie faktycznych styczosci, spowodowanych (na podou ogonego podobiestwa etnicznego) przez blisko sasiedzka i skrzyowania maeskie.

Owe siedem typw spoeczestw reprezentuj, jak sie zdaje, szczeble rozwoju spoecznego nietylko w tem znaczeniu, e pojawiy sie w danej historycznej kolejnoci, lecz take ze wzgledu na istotne ronice stopnia zoonoci i udziau pierwiastkw racjonalnych. Oczywiscie, poszczególne spoeczestwa danego typu mog sie roni zoonoci, zarowno co do liczebnoci i struktury grupy dominujcej, jako te co do iloci ronorodnych grup podporzdkowanych, jakie zawieraj; przy tym samym stopniu zoonoci struktura grupy dominujcej i stosunki midzygrupowe mog by mniej lub wicej zrationalizowane. Porownajmy np. pod obu wzgledami spoeczestwa pastwowe murzynw afrykaskich ze spoeczestwem pastwowym staroegipskim lub staroperskim, albo te spoeczestwo narodowe starogreckie ze spoeczestwem narodowym polskim w XIX stuleciu. Nie mona wiec powiedzie np., e kade spoeczestwo genetycznie jest organizacyjnie nisze od kadego terytorjalnego lub kade terytorjalne od kadego kocielnego. Lecz sadzimy, e kady typ spoeczestwa ma najwysz granic organizacyjn, ktor niektore spoeczestwa tego typu wczeniej, inne poniej osigaj w ciagu dziejw, jeszcze inne wcale osignc nie mog, lecz ktora jest zawsze nisza, niz najwysz granica spoeczestw genetycznie poniejszego typu. Tak np. spoe-

czeństwa styczościowe zawsze pozostają ubogie w treść społeczną, luźno zorganizowane, gdyż grupy styczościowe mają strukturę bardzo prostą i związek ich z innymi grupami trudno daje się uregulować refleksyjnie. Społeczeństwa genetyczne nawet w nowoczesnych związkach rasowych nie osiągają tego poziomu złożoności i racjonalności, co społeczeństwa terytorjalne. Imperjum rzymskie reprezentować się zdaje szczyt organizacyjny, możliwy dla typu terytorjalnego; wyższość niektórych państw nowoczesnych, objawiająca się np. w podejmowaniu zadań kulturalnych, jest dziełem społeczeństw narodowych. Społeczeństwa klasowe wykazały już w Chinach, w Indiach, w średniowieczu, dziś w Rosji bolszewickiej, że są potężniejsze, gdyż lepiej zorganizowane od krzyżujących się z nimi terytorjalnych. Nie było dotychczas i niema społeczeństwa, któreby dorównywało pod wymienionymi wyżej względami społeczeństwu kościelnemu katolickiemu; można przypuszczać, że kiedyś społeczeństwa celowe osiągną wyższy jeszcze poziom złożoności i racjonalności, dziś jednak ten typ znajduje się dopiero w postaciach zaczątkowych.

Zagadnienie szczebli rozwoju społecznego, tak jakieśmy je tutaj postawili, rozwiązuje się tedy pozytywnie. W dotychczasowych dziejach życia społecznego stwierdzamy rozwój w znaczeniu powstawania nowych rodzajów grup społecznych, coraz bardziej złożonych i racjonalnych w swym ustroju, i grupy te stają się dominującymi grupami społeczeństw o coraz liczniejszych i bardziej różnorodnych grupach podporządkowanych, związanych z grupą dominującą coraz bardziej racjonalnymi stosunkami. Każde dane społeczeństwo w odniesieniu do tego ogólnego rozwoju daje się zaklasyfikować: 1) jako należące do wcześniejszego i organizacyjnie niższego, lub późniejszego i organizacyjnie wyższego typu społeczeństw, zależnie od tego, czy jest społeczeństwem styczościowym, genetycznym, terytorjalnym, klasowym, narodowym, kościelnym lub celowym; 2) jako znajdujące się na niższym lub wyższym poziomie złożoności wśród społeczeństw tego samego typu; 3) jako mniej lub więcej zrationalizowane w porównaniu ze społeczeństwami tego samego typu, znajdującymi się na tym samym poziomie złożoności.

Nie mamy natomiast podstaw do twierdzenia, by wszystkie indywidualne społeczeństwa pewnego typu powstawały tak samo, pod działaniem takich samych czynników, ani też aby rozwój ich pod względem złożoności oraz ich racjonalizacja odbywały się jednostajnie, zgodnie z jakimiś ogólnymi prawami.

Mamy za to dostateczne podstawy faktyczne do zaprzeczenia, aby społeczeństwa wyższych typów powstawały drogą ewolucyjną ze

społeczeństw niższych typów. Społeczeństwa genetyczne nie rozwinęły się ze stycznościowych, ani terytorjalne z genetycznych, ani klasowe z genetycznych lub terytorjalnych i t. d.

A wreszcie, z samej socjologicznej definicji społeczeństwa wypływa, że rozwiązalny problemat szczebli rozwojowych społeczeństw nie ma nic wspólnego z nierozwiązalnym problematem szczebli rozwojowych zbiorowości ludzkich. Ponieważ zbiorowość ludzka, czyli ogół ludzi, zamieszkałych na jakimś terenie geograficznym, lub ogół ludzi tej samej rasy, lub ogół ludzi posiadających tę samą kulturę, tworzyć może w tym samym czasie wiele społeczeństw różnych typów, od najniższego do najwyższego, lub należeć do społeczeństw różnych typów o daleko szerszym zakresie, niż dana zbiorowość, więc na podstawie typu i poziomu społeczeństw, krzyżujących się w obrębie danej zbiorowości, nie możemy zaliczać tej zbiorowości ze względu na jej życie społeczne do jakiegoś typu lub stawiać jej na jakimś szczeblu rozwojowym.